

K. jak Karamazow. Kryminalna intryga z religijnym dyskursem

„Braci K.” na podstawie powieści Dostojewskiego na Scenie Kameralnej w Gdyni przygotowuje Andrzej Bubień

KATARZYNA FRYC

Już jutro Teatr Miejski w Gdyni zabiera nas w niezwykłą podróż po najmroczniejszych zakamarkach duszy braci Karamazow. O godz. 19 premiera „Braci K.” w reżyserii Andrzeja Bubienia.

– Jeśli ktokolwiek po tym przedstawieniu będzie miał ochotę sięgnąć po powieść Dostojewskiego i sprawdzić, co jeszcze w niej tkwi, to będzie oznaczało nasz sukces – mówią realizatorzy, którzy przez ostatnie dwa miesiące pracowali nad sceniczną adaptacją „Braci Karamazow”.

To historia czterech braci: Dymitra, Iwana, Aloszy i tego czwartego, bękarta Smierdiakowa – synów he-

donisty i rozpustnika, obarczonych dziedziczną skazą. W ich historii kryminalna intryga przeplata się z religijnym dyskursem, tak samo jak walczą ze sobą różne odcienie ich osobowości, i tak jak zмага się dobro ze złem.

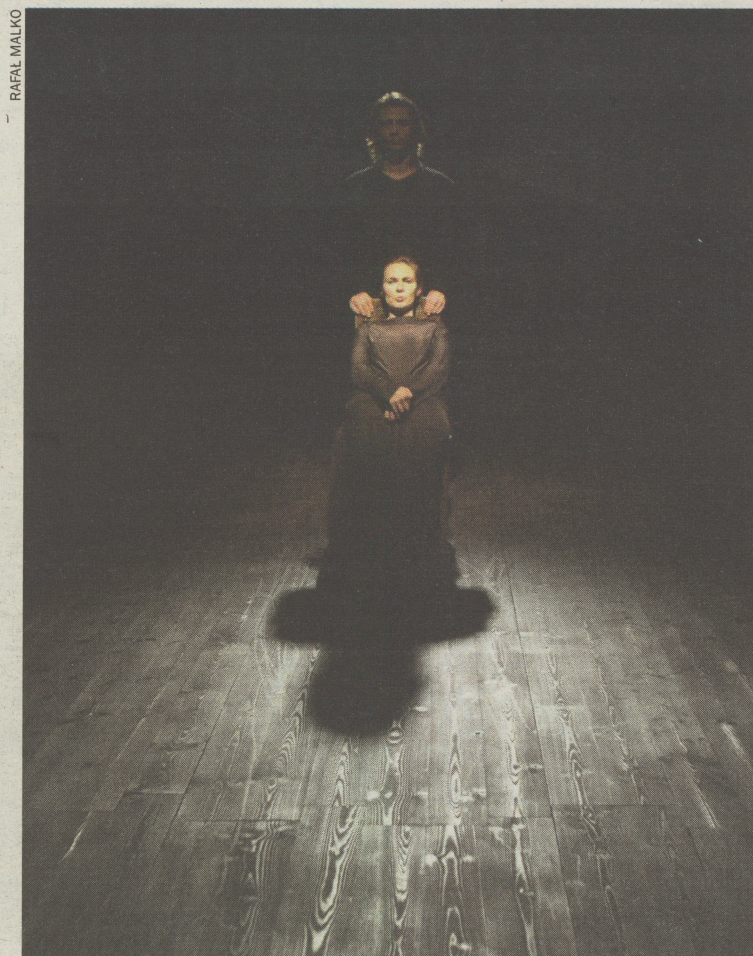
W spektaklu, który na małej scenie Miejskiego reżyseruje Andrzej Bubień, zobaczymy troje aktorów Miejskiego (wystąpią Elżbieta Mrozińska, Dariusz Siastacz i Rafał Kowal) i dwoje artystów występujących w Gdyni gościnnie: Dariusza Majchrzaka (wystąpił w „Zorbie” na Scenie Letniej w Orłowie) i Sylwię Gliwę.

Co ciekawe, Sylwia Gliwa zagra wszystkie trzy występujące w sztuce postaci kobiece (Lizę, Katarzynę Iwa-

nową i Gruszę), natomiast Elżbieta Mrozińska wcieli się w trzy postaci męskie: Smierdiakowa, Diabła i Rakitina. ●

katarzyna.fryc@gdansk.agora.pl

Fiodor Dostojewski, „Bracia K.” (na podstawie powieści „Bracia Karamazow”). Tłumaczenie Aleksander Wat, adaptacja i reżyseria Andrzej Bubień, scenografia Anna Sekuła, muzyka: Piotr Salaber, choreografia: Olga Wąchala, inspicjent Marta Białkowska. Obsada: Sylwia Gliwa (gościnnie), Elżbieta Mrozińska, Rafał Kowal, Dariusz Majchrzak (gościnnie), Dariusz Siastacz. Premiera 1 grudnia o godz. 19. Kolejne spektakle: 2, 3, 5, 6 grudnia o godz. 19. Bilety w cenie 40 zł.



Dariusz Majchrzak podczas próby spektaklu „Bracia K.”

Mówi Andrzej Bubień*



Makrokosmos Dostojewskiego

KATARZYNA FRYC: Dlaczego wziął Pan na warsztat Dostojewskiego?

ANDRZEJ BUBIEŃ: „Bracia K.” są moim czwartym spotkaniem z literaturą Dostojewskiego. To jeden z tych autorów, z którymi mierzę się od lat i pewnie jeszcze trochę czasu mi to zajmie. Teraz przyszła pora, by za pomocą ostatniej i niedokończonej powieści Fiodora Dostojewskiego opowiedzieć coś o naszym dzisiejszym świecie. Cieszę się, że dyrektor Jacek Bunsch dał mi taką możliwość, bo nie wszystkie teatry w Polsce są dziś zainteresowane wystawianiem Dostojewskiego. W naszych czasach lepiej sprzedaje się inny typ repertuaru. Widocznie ten teatr i to miasto potrzebują rozmowy o rzeczach poważnych.

Dlaczego tytuł brzmi „Bracia K.”?

– Pierwszy powód jest natury filologicznej: to przedstawienie nie jest adaptacją powieści. To, co pokazujemy, jest tylko fragmentem powieści, pewną impresją na jej temat opartą na jednym czy dwóch wątkach, które posłużyły do zbudowania przedstawienia. Więc byłoby nie na miejscu nazywanie tego „Bracia Karamazow”. Drugi powód wiąże się z zabawą literacką. To, co zdarza się braciom K., zdarza się też i nam, tak jak zdarzyło się kiedyś Józefowi K. u Franza Kafki. Gdy nagle w życiu pojawia się ktoś lub coś i nasze życie diametralnie się zmienia. Tak samo dzieje się z Iwanem, Aloszą i Dymitrem Karamazow.

Na jakich wątkach z powieści się Pan skoncentrował?

– Przedstawienie jest historią trójki braci, pewnego dziwnego, toksycznego braterskiego związku między nimi, czyli trzema osobami w jednej. Bo u Dostojewskiego Dymitr, Alosza i Iwan to trzy oblicza jednego człowieka. Robimy przedstawienie o poszukiwaniu miłości, bo każdy z nich na swój sposób szuka miłości: od poszukiwań fizycznych po metafizyczne. A przez to poszukują prawdy i świata, w którym mogliby się spełnić. Żyjemy w świecie, w którym, jak mówi jeden z bohaterów, wszystko jest dozwolone. A jeśli tak, to pojawia się pytanie: czy jest Bóg, czy go nie ma? Może, jak mówi Iwan, powinniśmy go wymyślić? Próbujeśmy postawić podstawowe pytania: czym jest

moralność, czy ona jeszcze funkcjonuje? Czy budujemy swój własny dekalog, czy ten stary przestał już funkcjonować? Czy świat jeszcze jest szlachetny? Interesuje mnie zbudowanie kameralnego przedstawienia, w którym poprzez mikroświat chcę pokazać to, co jest makrokosmosem Dostojewskiego. ●

ROZMAWIAŁA: KATARZYNA FRYC

*Reżyser spektaklu „Bracia K.” w Teatrze Miejskim w Gdyni, przez dziewięć lat był dyrektorem artystycznym Teatru im. Wilama Horzycy w Toruniu i wicedyrektorem festiwalu teatralnego Kontakt